GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. | N^ER 119. | *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

PIATEK DNIA 27 MAJA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na O° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 4, 731	†13. 0	† 6,1		pogoda z chmur:	
26.	12	„ 4 363	†20 2	† 8,0	połn: ws. słaby	„ „	
	8	„ 3 516	†22 2	† 9,0	„ „	„ „	
	9	„ 3, 611	†14. 1	† 7,2	zachodni słaby	Pochmurno	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Donoszą od Brzegów Menu pod d. 13 maja co następuie:— Niemiecka *Powszechna Gazeta*, wychodząca w Augsburgu, zawiera następuiący list od granic Szląskich z dnia 27 kwietnia: — "Od kilku iuż dni mówią o interwencyi wielkich mocarstw w sprawie Polski i usiłowaniu prędkiego iéy ułatwienia. Miano iuż w tym przedmiocie podać noty, na które Petersburg niezupełnie był bez względu. Lecz iakkolwiek mogłaby się tam okazać gotowość do układów, szczęśliwy iednak wypadek ich przed podbiciem Polaków, zdaie się bydź niepodobnym, ponieważ ze wszystkich stron żądaią rękoymiy i warunków, na które nie mogą przystać ani Polacy obok życzenia utrzymania swoiéy narodowości, ani też rząd rossyyski, przy obiawionych iuż raz zasadach i uczuciu potęgi swoiéy. Między innemi ma bydź iednym z tych warunków, aby na przyszłość woysko polskie wcale nieistniało; iest to żądanie, na które Polacy, po bohaterskich usiłowaniach w celu uzyskania swoiéy niepodległości i samoistności podeymowanych, nigdy dobrowolnie nie zezwolą; z drugiéy strony trudno niepoznać inkonweniencyi, wynikaiących z utrzymania narodowego woyska polskiego tak dla Rossyi, iako też dla innych kraiów, graniczących z królestwem polskiém, które byłyby zawsze zmuszone utrzymywać woyska na zabezpieczenie granic swoich. Rozwiązanie iednego tego punktu, ściśle rzecz tę roztrząsaiąc, zdaie się interessowi wszystkich współdziałaiących takie przedstawiać trudności, iż wielką iest zagadką, czyli załatwienie tey sprawy na dobréy drodze nastąpić może.„

Warszawa 24 Maja.

WIADOMOŚĆ URZĘDOWA.

Do Rządu Narodowego. — Mam zaszczyt donieść Rządowi Narodowemu, iż na dniu 12 maja woysko opuściło wieczorem swoie stanowiska pod Kałuszynem, dla rozpoczęcia działań zaczepnych między Bugiem i Narwią. — Pod Jędrzeiowem pozostał z iednym korpusem jenerał *Umiński* dla zakrywania tego ruchu i przystępu do Pragi. — Tenże je-

nerał attakowany nazaiutrz, to iest dnia 13 maja pod Jędrzeiowem, przez znaczną część sił marszałka *Dybicza*, stawił im iak naymężnieyszy opór i nieprzyiaciel cofnął się do swoiego dawnego obozu, między Kostrzynem i Liwcem.

Tymczasem ja z głównem woyskiem maszerowałem kilku kolumnami, które przeszły Narew i Bug po mostach postawionych pod Zegrzem i Serockiem. Dnie 16 czoła naszych kolumn, spotkały przednie straże gwardyi we wsiach Poręby, Przetycza i Długiesiodło. — W Porębach, szwadron 4go pułku strzelców konnych, uderzył na szwadron strzelców konnych gwardyi, rozbił go, poymał 10 niewolnikow i 60 koni. — Na drugim zaś trakcie, jenerał *Jankowski* rozpoczął attak we wsi Przetyczy. — Nieprzyiacielska przednia straż broniła się uporczywie, szczególnie strzelcy finlandzkie, same Szwedy, zwłaszcza we wsi Długiesiodło, przecież dzielnie attakowany przez przednią straż jenerała *Jankowskiego*, nieprzyiaciel został wyparty ze wszystkich stanowisk tak korzystnych w kraiu poprzecinanym i borami okrytym.

Marsz kolumny, wcale zatrzymanym nie został. — Bóy na téy drodze ustał dopiero o godzinie 9tey w wieczór za wsią Plewki. — Nieprzyiaciel zostawił dwudziestu kilku zabitych i 40 ieńców z iednym officerem. My mieliśmy 5 zabitych i kilku rannych; ale między temi ostatniemi, 2ch officerów naywiększych nadziei, porucznika *Wolskiego*, adiutanta jenerała *Rybińskiego* i moiego adiutanta przybocznego, kapitana Tomasza *Połockiego*, który równie pracowity, iako officer sztabowy, tak mężny na polu walki, prowadząc do attaku pluton Krakusów moiéy eskorty, ugodzony został w głowę strzałem finlandskiego strzelca.

Dzisiay woysko nasze postępuie naprzód. O petyczce jenerała *Umińskiego* pod Jędrzeiowem i następnych iego działaniach, będę miał zaszczyt zdać Rządowi Narodowemu obszernieyszy rapport.

Długiesiodło dnia 17 Maja 1831 roku.

Naczelny Wódz
(podp:) SKRZYNECKI.

Dnia 21 nad wieczorem, piechota nasza weszła wstępnym boiem do Tykocina, i rozbiła bataliony grenadyerów gwardyi chcące bronić długiey grobli, ktora się za tem miastem ciągnie przez błota Narwi. Attak nasz był tak gwałtowny, iż Rossyanie nie zdołali zniszczyć za sobą mostu, i przednia straż nasza przeszła niezwłocznie za Narew.

Miał tu sposobność odznaczyć się przybyły świeżo pułkownik francuzki *Langermann*, który maiąc konia pod sobą ubitego, szedł pieszo na czele batalionu do attaku na bagnety. W tymże dniu między Ciechanowcem a Surażem, woysko nasze napotykało oddziały *Dybicza*, ciągnące spiesznie od Bugu, ażeby się gdzie za Białymstokiem połączyć z gwardyą. Kilkotysięczny oddział Rossyan pod dowództwem jen. *Sacken*, odcięty od gwardyy, cofa się w Augustowskie ścigany przez jen. *Sierakowskiego*.

Z Podlaskiego Rossyanie zupełnie ustępuią; jener. *Umiński* zaiął wczoray Siedlce; część iazdy ściga ich traktem na Międzyrzyc. — Zaczepne ruchy Naczelnego Wodza tak były zręcznie wykonane, iż się o nich feldmarszałek *Dybicz* dopiero we 4 dni po ich rozpoczęciu dowiedział.

Temi ruchami woyska w różne strony, kierował Wódz Naczelny z środkowego punktu, i miał dnia wczorayszego główną swoią kwaterę w Sniadowie.

Z Lubelskiego oddziały korpusu jen. *Rüdiger* znowu się za Bug d. 17 cofnęły; albo dla posunięcia się ku Brześciowi, lub też że tyły iego są zagrożone.

Jenerała *Dwernickgo* już niema w Galicyi; Austryacy wiozą go do Presburga. Officere-

wie iego korpusu maią bydź wszyscy zamknięci w Ołomuńcu.

Gwardye wszędzie się spiesznie cofaią. Oddziały nasze zaymuią Szczuczyn, Mężenin, a po nad Bugiem posuwaią się aż po za Ciechanowiec kilka mil za dotychczasową granicę Królestwa. Spieszny ten odwrót iest oczywiście połączony z wielką stratą Rossyan. Co chwila wpadaią w ręcę nasze ieńcy, furgony, bagaże, i zapasy różnego rodzaiu. W Łomży zabrano magazyny, i znaczny zapas broni który się tam z powodu szpitali nagromadził. Pod Mężeninem chciała się tylna straż opierać, lecz została rozbita. Główny korpus gwardyi cofa się ku Białemustokowi. Również w Nurze i w Ciechanowcu zabrano magazyny zboża, siana i soli. — Liczba ieńców z gwardyi dochodzi do 700.

Wreszcie i feldmarszałek *Dybicz* namyślił się i dnia 21 w nocy zaczął z główną siłą cofać się za Bug przez Grannę.

W Lubelskiem stoią Rossyanie po nad Wisłą, i ucieraią się przez tę rzękę z naszą piechotą, gdyż strzały przenoszą teraz przez koryto wązkie z powodu małéy wody.

Wieść wczoray biegała o zabraniu bagażów W. X. Michała, o znacznem zwycięztwie pod Tykocinem i t. p. Rząd nic o tem nieodebrał. Lecz ieżeli Rossyanie chcieli się opierać przed Tykocinem, to musieli z powodu położenia mieysca znaczną ponieść klęskę.

Sąd woienny woiewódzki, po ponowieniu inkwizycyi na osobie Rafała Cichockiego, i na zasadzie tychże samych dowodów, na iakich wspierał się wyrok sądu woiennego nadzwyczaynego Warszawskiego, skazał podobnież oskarżonego na karę śmierci.

(Z *Gazet Warszawskich.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 13 *Maja.* — Dziennik *Messager des Chambres* udziela o zaszłych naynowszych zaburzeniach następuiące wiadomości. Dnia 9 zgromadziło się około 200 osób na ucztę *w Vandanges de Bourgonge*, dla uczęstowania tych którzy niedawno przez sądy mieyscowe zostali uwolnieni i iak się zdaie w celu stwierdzenia przestróg i praw, które przez iednego z oskarżonych w izbie sądowéy były powiedziane. Wszystkie toasty podczas téy uczty były tylko przekształceniami znanego okrzyku: *Niech żyje Rzecz pospolita!* które tak często były powtarzane; że nareszcie niektórzy z obecnych gości okazali niespokoyność i uwiadomili o tem gospodarza domu dla zasłonienia go od odpowiedzialności. Wszelakoż śpiewy i tańce trwały aż końca uczty i większa część gości opuściła ten przybytek wesołości wołaiąc głośno: *Niech żyie Rzecz pospolita:* "Srod tańców i śpiewu udano się do bulwarów, do bramy S. Dionizego i Marcina, do Panorama, giełdy i na plac Vendomie.

Inne dzienniki z dnia onegdayszego i wczorayszego dodaią ieszcze bliższe wiadomości tyczące się wpomnionych zaburzeń. "Onegday wieczór po bankiecie który dla uwolnionych Cavaignac, Trelat, Raspail i t. d dawano, udał się tłum ludu na plac Vendome. Pomimo oporu straży woyskowéy i policyi, zniesiono wielkie mnóstwo drzew i gałęzi, które przy kolumnie złożono. Niebawem przekupnie ciast i trunków rozłożyli stragany swoie na około pomnika i dopiero wtenczas odnowiły się spory. Właśnie w tym samym czasie chciano rozbroić gwardyą narodową. Wiele osób aresztowano i rozproszono zgromadzenie. Wczoray atoli wznowiły się schadzki, kazano wystąpić piechocie i kawaleryi, która utworzyła obszerny czworobok na około kolumny, a gdy liczba ciekawych widzów coraz bardziey się powiększała, sprowadzono sikawki, z których puszczaiąc wodę na patrzących, zmuszono ich do ustępu. Nieuszło atoli przytem zdarzeniu bez attaku, lud rzucał kamieniami na gwardyą, i ieden z gardzistów został rannym mocno w głowę.

Zdaie się, że iedynie tylko gwardya narodowa była celem nienawiści i niechęci ludu.

Kawalerya przebiegaiąc w galopie ulicę S. Honore, rozpraszała tłum ludu, który wołał: *Niech żyie Napoleon* II! *Niech żyie xiążę Reichstadt!* Pomiędzy zabranemi przez władzę mieyscową rycinami z pod kolumny Vendome, znaydowały się także ryciny wyobrażaiące xięcia *Reichstadt*.

Londyn 13 *Maja*. — Xiążę Liwen oświadczył lordowi Palmerston, iż cesarz Mikołay chętnie przyymie wszystkie przedstawienia ścigaiące się do załatwienia sprawy polskiéy, lecz dopiero po stłumieniu rewolucyi. Zdaie się iż ze strony Francyi i Anglii nastąpi stanowcza interwencya, a mianowicie ze strony Francyi, albowiem P. Kazimierz Perier oświadczył w zeszłym tygodniu posłowi rossyyskieymu, że wewnętrzna spokoyność Francyi, zawisła w większéy częci od powodzenia Polaków, lub od sprawiedliwości cesarza Mikołaia po zwycięztwie.

Wyiątek z listu pisanego w Lizbonie 30 kwietnia, doszłego tu przez nadzwyczaynego gońca. Okręt liniowy i statek parowy obadwa angielskie wpłynęły do Tagu 29 b. m.

Wymieniaią ieszcze 4 inne statki. Przybycie téy flotty nastąpiło w zamiarze poparcia żądań wynagrodzenia krzywdy wyrządzonéy konsulowi angielskiemu.

Bruxella 12 *Maja*. — Dziennik *Independent* powiada w wczorayszym numerze: Właśnie w téy chwili dowiaduiemy się, że nasi deputowani kommissarze, mieli na d. 8 t. m. posłuchanie u xięcia Leopolda. Zapewniaią: iż xiąże na téy konferencyi upoważnił deputowanych, aby ogłosili Belgiyczykom, że skłania się do przyięcia korony, i że tylko niektóre trudności od tego postanowienia wstrzymaćby go mogły, które iednak uchylić spodziewa się. Nasi kommissarze mieli oprócz tego kilkokratne konferencye z lordami Grey i Palmerston, tudzież z xięciem Talleyrand.

Patras 5 *Kwietnia*. — Potwierdzaią się wieści o powstaniu w Hydra. Spezzia toż samo uczyniła. Zapewniaią nakoniec że Ipsaryoci z Eginy i Scyra pisali do Hydryotów, że naśladować będą ich przykład, oddalaiąc aientów prezydenta. Recz ta zatem nabiera wagi; mówią do urzędników: niechcemy iuż ani was, ani waszego Pana, ci muszą się oddalać, bo prezydent nie iest w stanie utrzymać ich przy urzędach. Rząd hr. *Capodistrias* sam się rozwięzuie i sam upada, a Grecy nawet niepocieszaią go żadném powstaniem ani go zaszczycaią polityczną katastrofą. Niepozostanie mu nawet i wybieg ogłoszenia: iż iest usuniętym i pełzania w orszaku wielkości, strąconych piorunem ludów.

Konaiący prezydent nie opuszcza iednak swego stanowiska, używa ieszcze szczątków nikoącéy władzy i ostatków pieniędzy, które uszły łupieztwa nikczemnych braci, na nadsyłanie sobie adressów karcących postępowanie Mainotów. Dziennik urzędowy iest niemi napełniony.

Od trzech lat biedna Grecya, przez szczególnie cierpki żart, urządzona w rzeczpospolitą ięczy pad samowładném berłem despoty drobiazgowego, a który iednak od trzech lat umiał wynaleść iuż to ludzi chciwych, iuż złudzonych, którzy głoszą, że on, że hr. *Capodistrias* iest zbawcą kraiu który zniszczył, i nieustanuie każą go czcić przyiaciołom wolności.

Stambuł 25 *Kwietnia*. — W początkach kwietnia, dwóch Polaków przybyło do Pera. Sądzą, że to są posłannicy Rządu Polskiego. Dotychczas wpływy rossyyskie przeszkadzały wstępowi ich do dywanu. Zapewniaią iednakże, iż wielki wezyr przyiął iednego na posłuchaniu iako prywatnego.

Dnia 24 *Maja* 1831 *r.*
Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	1. gr.	2. Zł.	2. gr.	3. Zł.	3. gr.	4. Zł.	4. gr.
— Pszenicy	34	—	33	—	32	15	30	—
— Żyta	33	—	32	15	32	—	31	—
— Jęczmienia	27	—	26	—	25	—	24	—
— Grochu	33	15	32	—	30	—	—	—
— Owsa	15	15	15	—	14	24	—	—
— Jagieł	48	—	47	—	—	—	—	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—